

AI krytykuje prześladowanie dziennikarzy w Turcji

28 listopada 2015

Amnesty International ostro skrytykowała w piątek władze tureckie za aresztowanie dwóch opozycyjnych dziennikarzy. Naciski na media narastają, odkąd wybory parlamentarne wygrała islamsko-konserwatywna partia AKP – powiedział ekspert organizacji Andrew Gardner. Jego zdaniem aresztowanie redaktora naczelnego dziennika „Cumhuriyet” Cana Dundara oraz szefa oddziału gazety w Ankarze Erdema Gula to „kolejny straszliwy przykład na to, jak ma się w Turcji wolność prasy”. Gardner w rozmowie z agencją DPA ocenił, że obecnie w Turcji „na porządku dziennym jest wtrącanie do więzienia dziennikarzy za krytyczne (wobec władz) relacjonowanie wydarzeń, a naciski wywierane na media jeszcze wzrosły od listopada”, gdy w przedterminowych wyborach parlamentarnych zwyciężyła rządząca Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). Według eksperta AI na niedzielnym szczycie przywódców UE i Turcji poświęconym sprawie uchodźców Europa nie powinna rezygnować ze swoich zasad tylko dlatego, że potrzebuje Turcji w charakterze „strażnika”, który zmniejszyłby napływ imigrantów i uchodźców z Bliskiego Wschodu, zaś Unia powinna otwarcie mówić o naciskach wywieranych na media w Turcji.[L]

Dundar i Gul zostali aresztowani w czwartek m.in. za rzekomą zdradę tajemnic państwowych i terroryzm. Chodzi o publikacje o dostarczaniu przez Turcję broni bojownikom w Syrii, czemu władze w Ankarze zaprzeczają. W maju „Cumhuriyet” opublikował zdjęcia, jak poinformowano, tureckich ciężarówek wiozących broń i amunicję do Syrii. Zdjęcia, mające pochodzić ze stycznia 2014 roku, ukazywały funkcjonariuszy żandarmerii i policji otwierających ładownie ciężarówek. Wywodzący się z AKP prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan, który kategorycznie zaprzecza, by władze wspierały militarnie islamskie ruchy walczące z rządem syryjskim, osobiście wniósł skargę na

Dundara. W wywiadzie telewizyjnym zagroził, że autor publikacji „będzie musiał zapłacić”. Dundar otrzymał w ubiegłym tygodniu w Strasburgu nagrodę wolności prasy od organizacji Reporterzy bez Granic (RsF) i telewizji TV5 Monde. RsF skrytykowała „prześladowanie polityczne” obu dziennikarzy w Turcji.[L]

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan udzielił wywiadu dla CNN. Odpowiadając na pytanie o ewentualną reakcję Ankary na hipotetyczny incydent, prezydent powiedział, że taki rozwój wydarzeń jest w pełni możliwy i Turcja „będzie zmuszona do podjęcia natychmiastowych działań”. Erdogan dodał, że zestrzelenie tureckiego myśliwca będzie traktowane jako agresja przeciwko suwerenności państwa, które będzie miało prawo bronić się. Erdogan poinformował, że poprosił o spotkanie z rosyjskim prezydentem w Paryżu 30 listopada, ale na razie nie otrzymał odpowiedzi. Minister spraw zagranicznych Rosji nieco później oświadczył, że turecki prezydent nie kontaktował się z Władimirem Putinem.[SN]

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan w czwartkowej rozmowie z telewizją France24 oświadczył, że próbował dzwonić do Władimira Putina po incydencie z Su-24, ale rozmowa się nie odbyła. Ponadto poprosił on o spotkanie z rosyjskim prezydentem w Paryżu 30 listopada, jednak nie otrzymał na razie odpowiedzi. Na pytanie dziennikarzy, czy w dniu zestrzelenia Su-24 turecki prezydent próbował skontaktować się z Putinem, Pieskow odpowiedział: „Tak, po 7-8 godzinach od incydentu, nie wcześniej”. „O tej prośbie również poinformowano prezydenta” – dodał rzecznik.[SN]

Lotnictwo wojskowe Turcji wstrzymało loty nad terytorium Syrii w ramach operacji międzynarodowej koalicji przeciwko Państwu Islamskiemu po zestrzeleniu rosyjskiego bombowca Su-24, informuje w piątek gazeta „Hurriyet” powołując się na źródła dyplomatyczne.[SN]

Rosja postanowiła zawiesić swój udział w ćwiczeniach

wojskowych Czarnomorskiej Grupy Operatywnego Współdziałania BlackSeaFor – poinformował szef Komitetu Obrony Dumy Państwowej admirał Władimir Komojedow. Admirał wyjaśnił, że decyzja została podjęta w związku z zestrzeleniem samolotu bombowego Su-24 na syryjsko-tureckiej granicy. Ponadto z Turcji odwołano przedstawiciela marynarki wojennej, który koordynował działania Floty Czarnomorskiej i tureckiej marynarki. „Zgodnie z decyzją kierownictwa Ministerstwa Obrony Rosji w sprawie zawieszenia kontaktów z Turcją w sferze wojskowej zrezygnowano z udziału Floty Czarnomorskiej w manewrach BlackSeaFor” – oświadczył Komojedow. Czarnomorska Grupa Operatywnego Współdziałania BlackSeaFor powstała w 2001 roku. Należą do niej Rosja, Turcja, Ukraina, Bułgaria, Rumunia i Gruzja.[SN]

Turcja zaczęła „miotąć się”, gdy rosyjskie siły powietrzne rozpoczęły naloty w Syrii na karawany terrorystów z ukradzioną ropą naftową – oświadczył szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow. „Oczywiście, raczej nie jest to przypadek, że po tym nasi tureccy sąsiedzi zaczęli zachowywać się, delikatnie mówiąc, bardzo, bardzo nerwowo” – powiedział Ławrow na konferencji prasowej po spotkaniu z szefem MSZ Syrii Walidem Muallemem. „To, jak troskliwie ochraniaли informacje o swoich tajnych transakcjach, świadczy chociażby aresztowanie dwóch tureckich dziennikarzy za reportaż o nielegalnych dostawach broni z terytorium Turcji islamistom” – podkreślił rosyjski minister.[SN]

„Państwo Islamskie wysyła uprawianą w Syrii pszenicę i bawełnę do Turcji” – oświadczył Walid Muallem na konferencji prasowej po spotkaniu z Siergiejem Ławrowem w Moskwie. Według szefa syryjskiego MSZ, fabryki w Aleppo zostały rozebrane i ponownie zmontowane na terytorium Turcji. „W zamian bojownicy Państwa Islamskiego otrzymują od Turcji korytarze umożliwiające im przemieszczanie się i pomoc medyczną” – powiedział Muallem.[SN]

Ropa, którą ISIL sprzedaje do Turcji, dostarczała firma

należąca do syna Recepty Erdogana – powiedział w wywiadzie z korespondentem RIA Novosti Michaiłem Alajeddinem syryjski minister informacji Omran al-Zoubi. Powiedział też, że Turcja kłamie o tym, że ostrzegła rosyjską załogę, ponieważ nie jest możliwe, aby wysłać 10 ostrzeżeń w ciągu 17 sekund. Turcja jest zirytowana działaniami Rosji, ponieważ ISIL ma bliskie stosunki, w tym gospodarcze, z tureckim rządem – powiedział w wywiadzie z korespondentem RIA Novosti Michaiłem Alajeddinem syryjski minister informacji Omran al-Zoubi. Minister podkreślił, że większość zagranicznych najemników ISIL przybyła do Syrii z terytorium Turcji i najwyraźniej z pomocą tureckich władz. „Duża część broni bojowników także została dostarczona przez Turcję... Turcja pomogła przejąć Palmyrę, ukradła i nadal kradnie syryjską ropę”, – powiedział al-Zoubi. „Całą ropę naftową dostarczała firma, która jest własnością syna Recepty Erdogana. W związku z tym Turcja zaczęła się denerwować, kiedy Rosja zaczęła uderzać w infrastrukturę ISIL i zniszczyła ponad 500 cystern z ropą” – podkreślił szef resortu. „Fakt ataku na samolot w syryjskiej przestrzeni powietrznej bez ostrzeżenia, jak poinformował ocalały rosyjski pilot, po raz kolejny potwierdza, że Turcja kłamie... Nie można wysłać 10 ostrzeżeń w 17 sekund – nie jest to technicznie możliwe” – stwierdził al-Zoubi.[SN]

Jednocześnie minister podkreślił, że cele Turcji i Stanów Zjednoczonych różnią się w tym regionie. Według niego USA próbują podzielić kraje znajdujące się tutaj i kontrolować małe, w tym powinny pomóc grupy terrorystyczne ISIL i Dżabhat an-Nusra, które mają ścisłe relacje z USA i korzystają z materialnego i wojskowego wsparcia Arabii Saudyjskiej i Kataru. Celem Turcji, jak zaznacza minister, jest próba ożywienia Imperium Osmańskiego. Takie ambicje są przyczyną sporów ze Stanami Zjednoczonymi. Zgodnie z oświadczeniem ministra, nieoczekiwana aktywna interwencja Rosji wywróciła równowagę sił. „Oni (Zachód – red.) chcą wypędzić Rosję ze świata arabskiego i zrobić z niej wroga tego regionu... Zwróćcie uwagę, że „arabskiej wiosny” nie było w Arabii Saudyjskiej,

Jordanii czy Somalii. Tak zwane „rewolucje” miały miejsce w krajach bliskich Rosji” – podkreślił al-Zoubi. Także szef agencji zaznaczył, że syryjskie przywództwo jest gotowa do dialogu syryjsko-syryjskiego: „problemem nie jest syryjski rząd, problem tkwi w zewnętrznych syryjskich opozycjach – mają one trudności w porozumieniu się między sobą, ponieważ zależą one od wielu państw, każde z tych państw ma własne cele i interesy, które gdzieś się przecinają, a gdzieś rozchodzą”. Podsumowując wydarzenia, które miały miejsce w regionie w 2015 roku, minister stwierdził, że syryjskie przywództwo przy prawdziwym wsparciu Rosji, na czele z prezydentem Władimirem Putinem, było w stanie otworzyć politykę Zachodu, który pod hasłem pokojowego rozwiązania konfliktu chce zniszczyć Syrię. „Ten nacisk, który stworzyli terroryści na świecie, powinien przekonać wszystkich, że walka z terroryzmem wymaga powszechnego skoordynowania wysiłków” – podkreślił al-Zoubi.[SN]

Zdaniem przedstawiciela rosyjskiego MSZ-u bez podjęcia tego kroku niemożliwy będzie udział Rosji w międzynarodowym uregulowaniu sytuacji. „Uznajemy za warunek konieczny wpisanie na listę terrorystów ugrupowania, które rozstrzelało naszego pilota, a potem natrzęsało się nad jego ciałem. W przeciwnym wypadku nic z tego nie wyjdzie. To samo tyczy się zabójców naszego komandosa, który razem ze swoimi kolegami uczestniczył w akcji ratowniczej” – powiedział Ławrow w toku konferencji prasowej z przedstawicielem syryjskiego MSZ Walidem Muallemem w Moskwie.[SN]

Autorstwo: jkl [L], Sputnik [SN]

Źródła: Lewica.pl [L], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 9 wiadomości: WolneMedia.net